



# Zajęcia umuzykalniające dla dzieci i niemowląt

## – metoda E.E. Gordona

Muzyka towarzyszy nam przez całe życie. Jest obszarem niezbędnym i wszechobecnym. Otaczamy się nią prawie tak często, jak językiem mówionym i chyba nie ma rodzica, który nie widział nigdy, jak jego dziecko żywo reaguje na muzykę. Jest to dla nas tak naturalny odruch w początkowych fazach naszego życia, że nikogo nie dziwi widok malucha kiwającego się w rytm muzyki lub głęboko zasłuchanego w docierające do niego dźwięki niemowlaka, który szeroko otwiera oczy i wytyża wszystkie zmysły, by wchłonąć te „piękne dźwięki” z otoczenia.

Naukowo dowiedziono, że muzyka już od okresu prenatalnego, aż do 18 miesiąca życia dziecka jest podstawową formą jego aktywności. Każdy przecież przez pierwsze lata swojego życia czerpie najwięcej z otoczenia za pomocą słuchu, który jest najbardziej chłonny od momentu narodzin do 3 roku życia. Jest on wówczas najbardziej aktywnym zmysłem małego człowieka. To okres, w którym dziecko rozwija najszybciej mowę, osłuchuje się z fonemami językowymi. Jednym z takich języków, którymi się otaczamy, jest bez wątpienia muzyka. Potencjał urodzeniowy dziecka do wchłaniania bodźców z otoczenia nigdy nie jest wyższy niż w momencie narodzin. Dziecko do 1 roku życia odróżnia dźwięki muzyczne od niemuzycznych. Nigdy później tak nie słucha, a do 18 miesiąca życia spontanicznie

śpiewa rozwijając równolegle mowę. Dlatego im wcześniej wprowadzimy dziecko w bogactwo świata muzycznego, tym szybciej jego muzyczne uzdolnienia zaczną się podnosić do poziomu urodzeniowego, a jego zdolności słuchowe wyostają się również na inne bodźce, takie jak na przykład języki obce.

By wykorzystać tak ogromne możliwości rozwojowe naszego malucha przez pierwsze 3 lata jego życia, przychodzi nam z pomocą metoda umuzykalniania dzieci i niemowląt według teorii amerykańskiego muzyka jazzowego, badacza i pedagoga Edwina Eliasa Gordona. W metodzie tej podstawą jest słuchanie muzyki. Występuje tu analogia do nauki mowy. Dlaczego mówi się potocznie, że ktoś urodził się z talentem muzycznym, a innemu po prostu „stoń nadeprnął

FOT. ARCH. MUSICBABY ART

## O AUTORZE



Anita Wleklińska

absolwentka Pedagogiki o specjalności Kształcenie Zintegrowane i Nauczanie Muzyki Metodą E. E. Gordona na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Członek Polskiego Towarzystwa E. E. Gordona, założycielka Akademii MusicBABYart. Współpracuje z założycielami i propagatorami metody Gordona m. in. z Mirosławą Gawrytkiewicz przy tworzeniu audycji i koncertów dla najmłodszych.

na ucho”? Każdy przecież przez pierwsze lata swojego życia czerpie najwięcej ze świata zewnętrznego za pomocą słuchu. Jak to się więc dzieje, że ktoś potrafi śpiewać i posiada słuch muzyczny, a ktoś inny nie? Otóż, tak jak ucząc się języka mowy - w naszym przypadku języka polskiego - tak samo uczymy się innych języków. Najpierw po prostu osłuchujemy się z językiem, słyszymy wokół komunikujących się ze sobą dorosłych, zaczynamy rozpoznawać i różnicować fonemy językowe, następnie wypowiadamy sylaby, potem pojedyncze wyrazy, a ostatecznie potrafimy ułożyć pełne zdania i w pełni komunikujemy się za pomocą mowy ze światem zewnętrznym. Jeśli jednak zostalibyśmy pozbawieni możliwości słuchania jakiejkolwiek mowy, z pewnością nigdy nie zaczęlibyśmy mówić. Uczymy się poprzez naśladowanie i dlatego też, jeśli nasz maluch nie będzie miał nigdy możliwości słuchania muzyki w momencie, kiedy jego mózg jest najbardziej chłonny, nigdy nie będzie jej w pełni rozumiał i nie będzie potrafił właściwie z niej korzystać.

W praktyce metodą Gordona wykorzystuje się do prowadzenia zajęć umuzykalniających dla dzieci i niemowląt. Istotą zajęć jest wprowadzenie dziecka w bogactwo świata muzyki. Nie mają one jednak na celu stworzenia z naszego malucha od razu muzycznego mistrza. Chodzi przede wszystkim o to, by pokazać najmłodszym inny język, niż tylko ten mówiony. Tak jak nasze dziecko wzrasta w środowisku pełnym swego języka ojczystego, który automatycznie staje się później dla niego głównym środkiem komunikacji, tak samo musimy dać szansę dzieciom, by język muzyki stał się dla nich czymś naturalnym, by potrafiły w przyszłości go rozumieć i by muzyka sprawiała im przyjemność. Podobnie jak dajemy dzieciom szansę poznawania języków obcych, nie możemy zapomnieć o muzyce. Warunkiem jest jednak żywy kontakt z muzyką – ze śpiewem bądź też z instrumentem. W teorii Gordona najważniejszym pojęciem jest „audiacja”. Najprościej zdefiniować ją mówiąc, że jest tym w muzyce, czym myśl w mowie. Jeśli uda nam się rozwinąć u malucha umiejętność audiowania muzyki, możemy być pewni, że będzie się nią posługiwać w przyszłości z pełnym zrozumieniem.

Podczas zajęć dzieci uczą się rozumieć i tworzyć muzykę, improwizować ją. W pierwszej kolejności za pomocą swego najcenniejszego instrumentu, jakim jest głos. W zajęciach biorą udział zarówno rodzice, jak i dzieci. Szczególnie jeśli chodzi o najmłodsze grupy (0-3 lata). Liczba uczestników nie powinna być zbyt duża, ze względu na stworzenie maluchom jak najbardziej komfortowych warunków do słuchania muzyki oraz ze względu na to, że na zajęciach melodiom i rytmiczankom cały czas towarzyszy płynny ruch. Głównie melodiom bez tekstu, nie piosenkom, ponieważ słowa zmuszają dziecko do koncentrowania się na ich treści, nie na muzyce. Gordon słusznie podkreśla rolę rodzica w umuzykalnianiu najmłodszych słuchaczy, bowiem w pierwszej kolejności dziecko będzie podążać za najbliższymi sobie osobami i tym bardziej chętnie będzie je naśladować. Dlatego tak ważne jest, by rodzice jak najaktywniej uczestniczyli w zajęciach i przede wszystkim, by również podczas ich trwania chętnie śpiewali. Prowadzący zajęcia cały czas śpiewa i wypowiada rytmiczanki, w ślad za nim podążają rodzice, a następnie także i dzieci. W trakcie zajęć, ze względu na konieczność ciągłego pobudzania maluchów do koncentracji, używa się wielu barwnych, aczkolwiek prostych rekwizytów: chustki szyfionowe, piórka, chusty animacyjne, pacynki, woreczki z grochem itp. Całe zajęcia przebiegają w formie zabawy, trwają 30 minut. Podczas tego czasu, dzieci mają pełną swobodę ruchu, nie są zmuszane do siedzenia w jednym miejscu, czy wykonywania konkretnych poleceń. Aktywność z ich strony ma być przejawem ich własnej decyzji i ma wynikać z ich własnej potrzeby komunikacji.

## Gordon słusznie podkreśla rolę rodzica w umuzykalnianiu najmłodszych słuchaczy...

Ponadto na zajęciach dziecko uczy się harmonijnego i rytmicznego poruszania się, które jest podstawą rozumienia i wycucia rytmu. Wzbogacany jest słownik słuchowy dziecka, rozwijana wrażliwość słuchowa, kształtowany głos, doskonalone umiejętności śpiewania, podejmowania różnych działań, współdziałania z innymi, naśladowania i wywoływania reakcji ruchowych. Faktem jest bowiem, że dziecko, które od pierwszych miesięcy swojego życia ma kontakt z muzyką, pełniej się rozwija, szybciej reaguje na bodźce zewnętrzne oraz ma lepszy kontakt ze światem. Poza tym, kształcenie muzyczne dzieci stymuluje zdolności komunikacyjne. Dzięki zajęciom umuzykalniającym rodzice u swoich dzieci obserwują zwiększoną płynność mowy i lepszą dykcję. Ponadto maluchy znacznie łatwiej i na dłuższy czas potrafią koncentrować swoją uwagę, co oczywiście wpływa na rozwój intelektualny. Dzieci, które uczęszczały na zajęcia muzyczne wg teorii E.E. Gordona jeszcze przed pójściem do placówki oświatowej posiadają bogaty słownik rytmiczny i melodyczny, jak również potrafią koordynować swoje ciało do pracy z muzyką.

Tak więc Drodzy Rodzice, nie mając nawet na celu wykształcenia z Waszego malucha małego Mozarta, starajcie się wykorzystać najbardziej chłonny okres jego życia i zadbajcie o to, by Wasze dziecko mogło otaczać się muzyką jak najczęściej. Rozumiejąc w pełni świat dźwięków, muzyka będzie sprawiała mu wówczas prawdziwą radość.

ANITA WLEKLIŃSKA

